

Jak Ośrodek Studiów Wschodnich masakruje kolektywny Zachód

20 lutego 2025

Ośrodek Studiów Wschodnich teoretycznie powinien być ośrodkiem analitycznym, prognostycznym. W rzeczywistości jest to instytucja, która nie ma nic wspólnego z analizą prognozowaniem.

Pół biedy, gdyby przez OSW promowana była źle rozumiana polska racja stanu. Na OSW nie brakuje publikacji, które są wprost internacjonalistyczne, w których Polska nie jest podmiotem, a jedynie częścią kolektywnego Zachodu. Są to teksty pisane nie z punktu widzenia polskiego, a z punktu widzenia wymaginowanej zachodniej wspólnoty.

Litewski prymus?

Mamy na stronie OSW tekst o wyludniającej się Litwie. Autorka słusznie zauważa, że w ciągu 30 lat populacja Litwy skurczyła się o 800 tysięcy (około 30% ludności ubyło). Litwa zawsze była prymusem we wdrażaniu neoliberalnej polityki gospodarczej. Konfliktowanie się z Białorusią i z Federacją Rosyjską na pewno przyniosło straty dla litewskiej gospodarki, co spowodowało niewątpliwie straty demograficzne. Litwa także jest pupilem kolektywnego Zachodu, jeśli chodzi o „wartości”. Co roku odbywa się tam Baltic Pride, w którym biorą udział przedstawiciele polskojęzycznych środowisk giedroyciowskich na Litwie; co warte podkreślenia, tego typu środowiska były finansowane przez „patriotyczny” rząd PiS.

Opętana Łotwa

Na portalu OSW znajdziemy także opracowanie na temat północnego sąsiada Liwy, a mianowicie Łotwy. Na Łotwie ubyło w ciągu ostatnich 35 lat 780 tysięcy ludzi (jeszcze bardziej przerażająca statystyka). Łotwa także promuje się „wartości” kolektywnego Zachodu. Na antyrosyjskich manifestacjach występują na Łotwie zarówno fani LGBT, jak i Łotewskiego Waffen-SS. Od 2014 roku de facto zamarła współpraca między Łotewskimi samorządami a ich białoruskimi i rosyjskimi partnerami. Taka współpraca na pewno byłaby owocna dla Łotewskiej gospodarki. Słowiańscy samorządowcy są na Łotwie zastraszani, jak Aleksandrs Bartaševičs, w latach 2009-2023 burmistrz Rzeżycy. Za stwierdzenie, że Łotwa powinna być neutralna w konflikcie rosyjsko-ukraińskim był prześladowany przez Łotewskie służby. Państwo Łotewskie prześladowuje mniejszości słowiańskie. Na temat naruszeń praw człowieka na Łotwie można dużo przeczytać na kanale na „Telegramie” rosyjskiego dziennikarza Aleksieja Stefanowa. Na kanale Stefanowa można obejrzeć wiele wywiadów z rodzinami, które uciekły z Łotwy na Białoruś czy do Rosji ze względu na prześladowania i łamanie praw człowieka. Skoro Łotwa to część kolektywnego Zachodu, tak bogatego i cudownego, to czemu nikt z Pskowa czy z Witebska nie ucieka na Łotwę, a jak już to są ucieczki w drogą stronę?! Tego typu polityka władz Łotewskich na pewno nie przyczyni się do poprawy demografii, ponieważ nikt nie będzie chciał z członków BRICS inwestować w taki chory, opętany nienawiścią kraj.

Mołdawskie mity

Na stronie OSW znajdziemy także tekst poświęcony demografii Mołdawii. Populacja Mołdawii od 1991 roku skurczyła się o 35%. Wbrew rusofobicznej propagandzie, Mołdawia nigdy bezpośrednio nie była w orbicie Kremla. Naddniestrze obroniło się rzutem na taśmę na sam koniec ZSRR. Gdyby separatyści poczekali kilka

miesiące, to Borys Jelcyn zapewne by nie pomógł. Moskwa w latach 1990. była w totalnym letargu na arenie międzynarodowej (za wyjątkiem kilku przebłyków, jak odbicie lotniska w Prisztinie z rąk terrorystów albańskich z UÇK, finansowanych przez kolektywny Zachód na czele z Anglosasami). Deklaratywnie prorosyjska Komunistyczna Partia Republiki Mołdawii podpisała Umowę Stowarzyszeniową z UE. Od 2021 roku, gdy Maia Sandu ma większość w parlamencie, Mołdawia jest pod pełną kontrolą kolektywnego Zachodu (za wyjątkiem Gagauzji i niektórych samorządów). Sandu wprowadza neoliberalne deformy ekonomiczne, jak wydłużenie wieku emerytalnego. Wbrew bajkom rodzimych rusofobów, Moskwa nie ma pod kontrolą mołdawskiej opozycji. Zaraz po ostatnich wyborach prezydenckich w Mołdawii Dmitrij Pieskow, rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina, zasugerował, że Moskwa nie będzie uznawała Sandu za prezydenta Mołdawii. Pieskow zachęcił tym samym społeczeństwo obywatelskiej w Mołdawii do podjęcia akcji protestacyjnej. Jednak główny kontrkandydat obecnej prezydent Mołdawii Alexandr Stoianoglo nawoływał do spokoju swoich wyborców. Stoianoglo to były prokurator generalny Mołdawii, kandydat Socjalistycznej Partii Republiki Mołdawii. Prokuratorzy, zwłaszcza w naszej ojczyźnie, to są często wyjątkowo zakompleksione i słabe jednostki.

Demografia

W naszym regionie względnie dobrą demografię mają kraje, które obrały wielowektorową drogę, jak Węgry czy Serbia (Serbki potrafią dużo dzieci rodzić nawet w Kosmecie mimo, że sytuacja tam jest tragiczna). Bardzo przyzwoitą demografię ma Białoruś. Białoruś obrała jako jedyna po upadku ZSRR model prospołeczny, dzięki temu w kraju tym jest stabilność w zatrudnieniu, wsparcie państwa i przyzwoita demografia. Wbrew powszechnej opinii, w Bułgarii nigdy nie rządziły siły prorosyjskie, a umiarkowane wielowektorowe gabinety rządziły tam jedynie do czasu, gdy nie zmieniono konstytucji i prezydent Bułgarii Rumen Radew mógł dowolnie kształtować techniczne gabinety.

Największym prymusem kolektywnego Zachodu w małpowaniu i służeniu mu jest niestety nasza ojczyzna. W 2024 roku w Polsce urodziło się 250 tysięcy dzieci (obywatelki Polski urodziły 236,6 tysięcy dzieci). W okresie PRL rodziło się w wielu rocznikach prawie 800 tysięcy dzieci, w 1989 roku urodziło się w Polsce 564 tysięcy dzieci.

Wystarczy myśleć i czytać ze zrozumieniem teksty na stronie OSW, żeby zobaczyć, do czego prowadzi małpowanie i służenie kolektywnemu Zachodowi.

Autorstwo: Kamil Waćkowski

Źródło: [MyślPolska.info](https://myślPolska.info)